

Hej londyńska przygodo!!!

„Nie ma takiego miasta – Londyn! Jest Łądek, Łądek Zdrój...”

O tym cytacie z filmu „Miś” oczywiście nie sposób zapomnieć...

Dla nas, celestynowskich gimnazjalistów równie niezapomniane będą wspomnienia przywiezione z brytyjskiej stolicy, która jak się okazało jednak istnieje! Gdzieś tam na zachód od Celestynowa, nad Tamizą, leży TEN Londyn, o którym marzy wielu. Nam to marzenie właśnie się spełniło!

Ta wycieczka była bardzo długo planowana, choć do ostatniej chwili nie było pewne, czy dojdzie do skutku. Jednak dzięki wspólnym staraniom gimnazjalistów i nauczycieli w końcu się udało. Londyńskie marzenie stało się faktem!

Nie była nam straszna nawet długa podróż i rejsy statkiem. Z radością i przejęciem odliczaliśmy dni do wyjazdu. 8 maja. Ruszyliśmy. Prawie 22 godzinna podróż do Francji dała nam się we znaki. Odprawa. Prom do Dover w Anglii. Widok słynnych klifów był z pewnością wynagrodzeniem wszelkich niewygód podróży.

Po całej dobie w końcu dotarliśmy do Londynu! Zaczęliśmy naszą przygodę, hej!

Pierwszy dzień i dużo wrażeń! Południk 0, Tower of London, Most Milenijny – to tylko niektóre z nich. W Tate Modern tworzyliśmy sztukę nowoczesną. Z nas samych. W końcu każdy człowiek to artysta. Jednak najbardziej niecierpliwie czekaliśmy na spotkania z rodzinami, u których mieliśmy mieszkać. Większość trafiła do Brytyjczyków pochodzenia jamajskiego. Ci ciepli ludzie codziennie zabierali nas na miejsce zbiórki i byli bardzo wyrozumiali, kiedy ich nie rozumieliśmy... Choć takie sytuacje nie zdarzały się zbyt często. Podczas naszej brytyjskiej podróży odwiedziliśmy także m.in. piękną

katedrę w Cantenbury, zamek Leeds czy uniwersyteckie miasto Cambridge. Zrobiliśmy zakupy w londyńskich sklepach, podziwialiśmy panoramę miasta z London Eye, podróżowaliśmy podmiejskimi kolejkami. Czy spotkaliśmy kogoś sławnego? Ależ oczywiście! Kim Kardashian, rodzinę królewską czy Adele... Możemy tak wymieniać w nieskończoność. To wszystko oczywiście za sprawą wizyty u Madame Tussauds – muzeum figur woskowych. Ale i tak wrażenia są!

Wycieczka Londyn i miasta Anglii była krótką, ale bardzo intensywną przygodą. Udała się dzięki chęciom naszych nauczycieli, panu przewodnikowi, ale również naszym marzeniom. Czy powtórzylibyśmy ją? Oczywiście, że tak! Bierzymy funty, przejściówki do ładowania telefonów i jesteśmy gotowi!

Był to wspaniały czas, ale trzeba wracać do rzeczywistości. Przed nami ostatni miesiąc nauki, walki o oceny, wycieczki oraz bal klas trzecich. A Londyn będziemy wspominać z łezką w oku... Mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś odwiedzimy to miasto. I znowu krzykniemy: „Hej przygodo!”

„Londyńczycy”

Wycieczka została zorganizowana przez Biuro Turystyki Młodzieżowej Atas w Warszawie. Pilotem był pan Marek Świtacz. Przewóz zapewnił Zakład: Przewozy Krajowe i Międzynarodowe z Trzebowniska koło Rzeszowa.